Warszawa. Piątek.

№ 194. Rok 1860. Dnia $\frac{15}{27}$ Lipca.

KRONIKA

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Ciepła dziś rano stopni 12.
Ciepła wczoraj w południe stopni 18.
Jutro Św. Innocentego i Celsa.

Wschód słońca o godz. 4 min. 14.
Zachód „ „ 7 „ 58.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 11

CENA KRONIKI:

w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. $2\frac{1}{2}$, (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13.—Półrocznie 6 kop. 50,
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach)

Do **Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych**, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic. za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłatą. Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. $2\frac{1}{2}$.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.

Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisł. hr. Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

U S T A W A

O podatku konsumcyjnym od tytuniu i tabaki.

(Dalszy ciąg—patrz Nr. 188.)

§ 57. Za spóźnione podanie, t. j. między d. 1 marca a 1 maja, deklaracji na plantacją liści tytuniowych, wymierzaną będzie kara rs. 15 na posiadacza gruntu pod uprawę tytuniu użytego. Dalsze zaś spóźnienie tejże deklaracji, będzie już uważane za potajemną plantacją.

§ 58. Fabrykant nieutrzymujący z osobna pod zamknięciem materjałów surowych i przysposobionych, z osobna gotowych już wyrobów ocechowania wsmagających i z osobna wyrobów obanderolowanych, ulegnie:

na pierwszy raz karze rs. 25;
na drugi „ „ „ 50;
na trzeci „ „ „ 75;

a powtarzający jeszcze czwarty raz to wykroczenie, obok kary 3-go stopnia, utraci prawo do prowadeenia fabryki tabacznej.

§ 59. Fabrykant za wystawienie na swoim wyrobie nieprawdziwej wagi, albo liczby, lub za niewyrażenie na nim ceny przedażnej i za przyklejenie niezgodnie z przepisami banderoli, zapłaci za każdy funt tabaki albo tytuniu i za każdą setkę cygar tak opakowaną:

na pierwszy raz rs. 1 k. 50;
na drugi „ „ 3 „ —
na trzeci „ „ 4 „ 50;

za dalsze powtórzenie takiego zboczenia, podlegnie konfiskacie wszystkich zapasów tabacznych, naczyń i narzędzi fabrycznych, oraz utraci na zawsze prawo do prowadzenia fabryki tabacznej.

§ 60. Tej samej karze podpadną fabrykanci i handlujący przedmiotami tabacznemi za posiadanie otwartych paczek, lub innych naczyń obanderolowanych z tytuniem i tabaką, tudzież otwartych takichże paczek i pudełek z cygarami, tudzież za sprzedawanie swoich artykułów drożej od wystawionej na nich ceny.

§ 61. Przedający cząstkowo tytuń, tabakę i cygara, za otwieranie paczek i innych naczyń z tytuniem. tabaką albo cygarami, podlega karze pieniężnej:

na pierwszy raz rs. 5;
na drugi „ „ 10;
na trzeci „ „ 12;

a gdyby i dalej zakaz ten naruszał, oprócz kary rs 25, pozbawiony zostanie na zawsze prawa do przedaży.

§ 62. Za sprzedawanie tabaki, tytuniu lub cygar ze składów w mniejszej od oznaczonej dla handlów hurtowych ilości, winni ulegną karze pieniężnej równej pięciokrotnej opłacie banderolowej od całej ilości przedanych tym sposobem wyrobów tabacznych.

§ 63. Za przedaż cząstkową materjałów tabacznych surowych, albo przysposobionych zagranicznych, i za przedaż ich choćby hurtową, lecz osobom niemającym konsensu na fabrykę tabaczną, winni ulegną karze pieniężnej wyrównywającej pięć razy wziętej opłacie podatku konsumcyjnego od takich materjałów przypadającego. Tej samej karze ulegnie fabrykant któryby z fabryki swojej przedawał tabaki, tytunie lub cygara, chociaż obanderolowane, lecz takim osobom, które patentu dystrybutorskiego posiadać nie będą.

§ 64. Przekonany o używanie jednych i tych samych banderoli powtórnie, albo kto paczki lub pudełka wypróżnione, na których pozostały naklejone wprzódy banderole będzie na nowo zapełniał nieopodatkowanemi wyrobami tabacznemi, ulega karze pieniężnej:

na pierwszy raz rs. 100,
na drugi „ „ 200;

a za trzecim razem, oprócz kary rs. 200, wszystkie używane do wyrobu i pakowania tabaki, tytuniu i cygar naczynia i narzędzia, oraz cały materjał tabaczny, będzie miał skonfiskowane, a fabryka lub skład tabaczny na zawsze zamknięty zostanie.

§ 65. Odpowiedzialności w paragrafie poprzednim określonej, podlegają i ci, którzyby świadomie kupowali u takich fabrykantów lub handlujących nieopodatkowane wyroby tabaczne.

§ 66. Za odprzedaż samych banderoli, winni ulegają karze pieniężnej, pięciorakiej wartości odprzedanych banderoli wyrównywającej.

§ 67. Trudniący się przedażą hurtową, lub cząstkową wyrobów tabacznych, bez patentu, podlegnie karze art. 870 K. K. G. i P. zastrzeżonej.

§ 68. Prowadzący fabrykę tabaczną bez patentu, jak równie zakładający ją w miejscu niedozwolonem, ulegnie konfiskacie wszystkich materjałów i przyrządów ku temu służących, a oprócz tego zapłaci kary rs. 300 i utraci na zawsze prawo do prowadzenia fabryki. Ktoby wyrabiał objekta tabaczne na własną posrzebę, oprócz utraty przedmiotew jak wyżej podlegnie karze pieniężnej rs. 75.

§ 69. Jeżeli u osób niemających patentu na fabrykę tabaczną i nie trudniących się wyrabianiem machin lub instrumentów, będą wynalezione przyrządy służące do wyrabiania tytuniu, tabaki albo cygar, przyrządy te zostaną skonfiskowane, a posiadacz ich zapłaci tytułem kary podwójną wartość, jaka ze sprzedaży przez licytacją tych narzędzi zebraną będzie. Wszelako, gdyby obok narzędzi wykryte były jakiekolwiek surowe materjały tabaczne, lub wyroby w przepisane banderole niezaopatrzone, kara wtenczas jak za fabrykacją bez patentu będzie wymierzoną.

§ 70. Za zupełne nieprowadzenie, lub nieporządne utrzymanie książek przychód i rozchód przedmiotów tabacznych wykazujących, wymierzaną będzie kara pieniężna: na fabrykanta i handlującego hurtowo rs. 15, a na dystrybutora cząstkową sprzedaż wykonywającego rs. 4 k. 50.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kommissja Rządowa Przychodów i Skarbu.—Wielu emerytów Cesarstwa w Królestwie zamieszkałych, i z kass tutejszych pensje swe pobierających, do podań zanoszonych do władz krajowych w przedmiotach odnoszących się do wypłaty tychże pensji, a często i w innych przedmiotach prywatnych używają papieru zwyczajnego w miejsce stęplowego.

Ponieważ według przepisów stemplowych w Królestwie obowiązujących, wszelkie podania w przedmiotach prywatnych do Władz tutejszo krajowych zanoszone i w kraju tutejszym sporządzane, powinny być pisane na papierze stęplowym, właściwej ceny, wyjąwszy tylko podania niższych stopni wojsk Cesarsko-Rossyjskich i ich rodzin które na prostym nie na stęplowym papierze pisane być mogą, przeto Kommissja Rządowa Przychodów Skarbu podaje do powszechnej wiadomości, że właściwe władze i urzędy otrzymały polecenie, iżby wykonywania tych przepisów jak najściślej przestrzegały, przy czem nadmienia, iż za nieużycie papieru stęplowego właściwej ceny tam gdzie takowy użytym być powinien, oznaczone są przepisami stęplowemi kary pieniężne kontrawencyjne, które na uchybiających wymierzać władze i urzędy mają obowiązek.—Warszawa dnia 15 (27) czerwca 1860 r.—Z polecenia Dyrektora Głównego Prezydującego, Rzeczywisty Radca Stanu, Janiszowski.—Dyrektor Kancellarji, Radca Stanu, Parzelski.

Warszawski Ober-Policmajster.—JO. Książę Namiestnik Królestwa Polskiego, mając sobie doniesonem o klęsce, jaka dotknęła w roku zeszłym miasto Szemacha na Kaukazie, wskutek nadzwyczajnego i niejednokrotnego trzęsienia ziemi, przez które mieszkańcy będąc pozbawieni przytułku i całego mienia, znajdują się w stanie godnym politowania, na skutek czego z Najwyższego rozkazu w całem cesarstwie zbierane są dobrowolne składki, decyzją objawioną w odezwie JW. Warszawskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora, raczył dozwolić zbierania i w Królestwie Polskiem podobnychże dobrowolnych ofiar na korzyść tychże mieszkańców. W wykonaniu przeto powyższej decyzji, otrzymują upoważnienie do przyjmowania ofiar redakcje gazet: Rządowej, Policyjne i Kurjera Warszawskiego, oraz komisarze policji wykonawczej, gdzie do wpisywania udzielanych kwot, od dnia 3 (15) b. m. i r., znajdować się będą listy z rubrykami numeru porządkowego imion i nazwisk ofiarujących, oraz ilości kwoty pieniężnej. Co podając do powszechnej wiadomości, nadmienia się, że fundusze, jakie przez mieszkańców tutejszych składane będą dla mieszkańców miasta Szemacha, Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra jest obowiązany odesłać do właściwej władzy zwierzchniej w temże mieście.—Warszawa dnia 24 czerwca 1860 r.—Jenerał-major Aniczkow.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Pod znaczkiem tegoż samego autora, którego artykuł projektujący współkę rzezi bydła i sprzedaży mięsa wczoraj powtórzyliśmy, czytamy w *Gazecie Codziennej* spostrzeżenie zupełnie podobne do zrobionego przez nas w N. 181 Kroniki, o filigranowych furzkach siana, sprzedawanych na targach Warszawskich. Autor zwraca uwagę na drzewo słusznie uważajac opał za jedną z najkosztowniejszych potrzeb życia Warszawy. Robi uwagę, której trafność przyznajemy, że ci co mogą kupować drzewo na sążnie wychodzą lepiej, ale kupujący małemi furkami niezawodnie o połowę drożej płacą, handlarze bowiem wyzyskują publiczność wszelkiemi sposobami, z których najcharakterystyczniejszym jest następujący:

Wieczorem bardzo często się zdarza spotkać z furą drzewa, której właściciel nie mogący niby sprzedać jej w dzień, wieczorem zaczepia przechodniów, i błaga jak o jałmużnę o kupienie. Niejednego zdejmie litość, i aby ochronić biedaka od straty, jakąby poniósł pozostając przez noc w Warszawie, kupi drzewo, sądząc przytem że sprzedający z potrzeby taniej daleko je sprzeda. Tymczasem są to furki jak najspekulacyjniej ułożone, co wieczorem spostrzedz nie tak łatwo, i bynajmniej nie sprowadzone ze wsi, ale rznięte i układane tutaj w Warszawie, na Bednarskiej ulicy (jak twierdzi autor), tak że z jednej fury robi się 5 do 6 wózków, których sprzedaż przynosi kilka razy więcej jak kosztowało kupno.

Nastręcza się tu myśl, czy podobna współka jaką autor proponował dla rzezi bydła i sprzedaży mięsa, nie mogłaby skutecznie zająć się dostawą i sprzedażą drzewa. Rzucamy tę myśl pobieżnie, pozostawiając sobie na przyszłość, wolniejszą chwilą, obszerniejsze jej obrobienie.

— Dyrekcja nie dawno założonego i w bieg puszczonego młyna parowego w Zegrzynku, z którego mąka już sprzedaje się w Warszawie, zrobiła kantorowi rolniczemu Łomżyńskiemu propozycją zakupna wszystkiej pszenicy, jaką będzie miał powierzoną do sprzedaży, na swoję potrzebę po cenach gdańskich, z potrąceniem frachtu, a doliczeniem ażjo. Nie wiemy jeszcze czy i jak ta propozycja, o ile się zdaje nader korzystna, przyjętą została.

— Dom zleceń rolników Płockich zakłada ajenturę w Siedlcach, obywatele bowiem z Podlaskiego postanowili kapitały swoje i interesa powierzać temuż domowi. Myślą również o założeniu domu zleceń rolników nadniemeńskich.

— Donoszą z Ciechocinka, że w dniu 16 lipca przybył tamże zasłużony geolog p. Zejszner, profesor akademji tutejszej, pod kierunkiem którego na starym Ciechocinku mają

zapuścić świder do poszukiwania pokładów soli.

— Na tegorocznej ogólnej wystawie bydła w Anglji pierwszą nagrodę otrzymał pułkownik Towneley za *buhaja*. Był to wybraniec prawie z 400 sztuk najcelniejszych; młody zaledwie dwa i pół lat mający, olbrzymi, kształtny jednakże; należał do rassy *krótko-rogiej*. Za niego i za dwie jałowice takichże zalet dawano właścicielowi przeszło 80,000 złotych.

— Zwracamy szczególną uwagę czytelników na ustęp: *Djana de Solanges, opera w 5 aktach*, pomieszczony w Nr. 30 *Ruchu Muzycznego*.

— Australskie gazety donoszą, że tam niejaki pan O'Neill Irlandczyk odkrył kopalnią djamentów w okręgu Oven, w czarnym piasku. Już tam poprzednio znajdowano rubiny i inne drogie kamienie w drobnym kształcie.

— Donoszą z Welawy, w Prusach właściwych pod d. 22 lipca. Ukończony wczoraj jarmark koński przedstawił bardzo zadawalniające rezultaty. Otworzona droga żelazna przyczyniła się znakomicie do tego, a na niedługo przedtem odbyty jarmark w Królewcu nie zaszkodził mu wcale. Około ośmiu tysięcy koni było na placu. W ciągu dwóch pierwszych dni ceny trzymały się wysoko, a ztąd i mała była ochota do kupowania; trzeciego dnia przeciwnie, zagraniczni kupcy zaczęli kupować i płacili za dobre konie dość wysokie ceny. Mniejszej wartości towar nie znajdował pokupu i spuszczano go za jakąkolwiek cenę. Do Austrji i Bawarji wiele koni wyprowadzono. Handel skórami i płótnem tym razem mniej pomyślnie poszedł.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L J A.

Londyn 20 lipca. Widzieliśmy z wielu artykułów *Timesa*, że dziennik ten, z okazji syryjskich mordów ostro wyraża się o Turcji i nie prorokuje trwałego bytu temu państwu. *Morning Post* posiadająca równe lub może jeszcze większe zaufanie ministerstwa Palmerstona, inaczej na te rzeczy patrzy:

„Chcielibyśmy, powiada, zwrócić uwagę, że skoro Porta spostrzegła niebezpieczeństwo, natychmiast przeciw niemu wystąpiła, i że zamieszki syryjskie są nawet przeciwne rzeczywistym zasadom Osmanów, które nakazują koniecznie dotrzymywanie wiary i tolerancją. Prosimy pamiętać o tem, że pomiędzy wysłeniem 16,000 wojska tureckiego pod dowództwem Fuad Baszy, a przybyciem ich na miejsce, nieszczęściem nieuniknionem musi nastąpić mały przestanek. Z Konstantynopola do Bejrutu jest 700—800 mil morskich, a z Bejrutu do Damaszku 70—80 mil przez dzikie góry i pod słońcem prawie pod zwrotnikowem. Przy najlepszej więc chęci rząd turecki nie mógł zapobiedz rzezi w Damaszku.

Ten krótki pogląd na prawdziwy stan rzeczy ukazuje nam na bijącą w oczy różnicę okropnych czynów Druzów od tolerankiej polityki, którą nietylko w naszych czasach, ale we wszystkich wiekach kierował się rząd turecki. Rzeczywiście religijnych instynktów osmańskiej Porty, nie można porównywać z dziką w przechodzenie dusz wierzącą i cielca czczącą rassą pogańską, tak jak nie możnaby za jedno brać naszego rządu na przykładu Dobrej nadziei z napadem Kafrów na chrześcjańskie kolonje.

Ze wszystkich narodów zdobywców, Turcy okazali najwięcej tolerancji przeciw tym, którzy poddali się ich panowaniu. Wymożone przez chrześcjańskie mocarstwa na Turcji ustępstwa, nie są jak to często słyszeć się zdaje, wymuszeniem na Porcie dobrowolnie przyjętych zasad, ale są tylko rozszerzeniem dawniejszych przywilejów, zastosowanych do ducha czasu i rozwiniętych wedle wymagań nowożytnemi zasadami. Bezwątpienia mocarstwa rozwinęły się bardziej tolerancją; ale powinniśmy się zwrócić do układów, które sułtanowie w średnich wiekach, u szczytu swej władzy, zawierali z poddanemi im chrześcjańskiemi gminami, aby się przekonać że edykta tolerancji, które Porta wydała od r. 1854 do 1856 zgadzają się zupełnie z duchem ich religijnej polityki.

Multany i Wołoszczyzna po poddaniu się zachowały wszystkie swobody duchowne i przywileje kościelne. A pierwszym czynem Mahometa wielkiego, po zdobyciu Konstantynopola, było uczynić się protektorem, najbardziej rozszerzonego tam wyznania, i mianować nowego patjarchę w swej europejskiej stolicy.

Były rząd nasz powziął postanowienie, aby nietylko położyć koniec rzeziom chrześcjan i wymagać od Porty przykładnego ukarania winowajców, ale nawet żądać od rządu otomańskiego ustanowienia w Syrji takiego systemu politycznego i administracyjnego, któryby na zawsze zapobiegł podobnym wypadkom. Rozumie się, że lord J. Russel poczynił w tym względzie innym mocarstwom stosowne oświadczenia. Nie wiemy jaka jest treść tych oświadczeń, ale możemy zapewnić że dążą do ustalenia zupełnego bezpieczeństwa poddanych chrześcjan Sułtana, a nie ujmują nic z jego władzy. (*Ind. Belge.*)

F R A N C J A.

Paryż 22 lipca. Wszystkie mocarstwa chrześcjańskie zajmują się położeniem Syrji, a ostatnie negocjacje były przedmiotem wielu zabiegów. Nieszczęściem porozumienie się z Anglją nie jest tak zupełne jak to chce wmówić *Monitor*. Anglja raczej znosi interwencją zbrojną Francji, niż przyjmuje ją. Nadewszystko opiera się roli jaką Francja chce dać Abd-el-Kaderowi, który w myśli cesarskiej ma być w Syrji reprezentantem polityki europejskiej.

Margrabia Lavalette w Konstantynopolu, wielką okazuje energią, ale nie zdaje się aby w tem mieście przychylnie przyjmowano myśl zbrojnej interwencji mocarstw.

Na tem polega cała trudność, a wczoraj jeszcze minister turecki protestował najenergiczniej przeciw pojawieniu się francuzkich czy jakichbądź mundurów na terytorjum otomańskiem. Obawiać się należy strasznego oddziałania w całem państwie. Już wybuchły walki na terytorjum tureckiem pogranicznem Czarnogórza. W Bośni agitacja jest nadzwyczajna i ukazuje, że ruch może nastąpić powszechny. Minister turecki w Paryżu dnosi o tych faktach i oświadcza, iż nie odpowiada za konsenkwencje jakie może mieć dla Turcji europejskiej interwencja w Azji.

Zdaje się, że hrabia Paryża i książe Chartres, którzy podróżowali po Syrji w czasie wybuchnięcia walki, winni swoje ocalenie tylko gwałtownemu i śmiałemu pochodowi w góry, w skutek czego w niedługim czasie dostali się do Bejrutu. Pan Perthuis, były oficer francuzki, entreprener uprzywilejowanej drogi z Bejrutu do Damaszku był z początku bardzo szanowany przez Drúzów, ale naresz cie musiał opuścić swoje stanowisko, gdyż domy które zajmował należały do Maronitów.

W Szwajcarji agitacja zdaje się uspakajać w wyższych sferach, tymczasem massa ludności ciągle jest w rozdrażnieniu, mianowicie w Bernie i Genewie. Rzeczy zaszły tak daleko, że zdaje się wszystkim wszędzie widzieć ajentów francuzkich, i że szczególniej w Zurich nie ukrywają głębokiej nieprzychylności przeciw Francji. Należy spodziewać się, że burza przejdzie.

Zapowiadają odjazd do Szwajcarji hrabiego Pourtalès, posła pruskiego. Podróż jego trwać będzie około sześciu tygodni. (*Ind. Bel.*)

Czytamy w *Monitorze*:

J. C. M. raczył przyjąć komisją kasy ochronnej dla starców, przedstawioną przez ministra rolnictwa handlu i robót publicznych.

Ta komisja pod przewodnictwem pana de Parieu, wice-prezydenta rady państwa, przedłożyła cesarzowi, jak to corocznie czyni, raport stanu materjalnego i moralnego kassy ochronnej za rok 1859.

J. C. M. z radością dowiedział się, że ta pożyteczna instytucja rozwija się i że w 1859 roku wpływy okazywały, i co do liczby i co do summ, znaczne powiększenie się w stosunku do poprzedniego roku. (*Ind. Belge.*)

Wielka liczba dzienników francuzkich i obcych podaje szczegóły składu korpusu mającego się udać do Syrji; zapewniają że administracja wojny i marynarki wydała już rozporządzenia, że jenerał brygady de Beaufort d' Hautpoul mianowany został dowódcą, że podintendent Mony odjechał dziś rano do Bejrutu na statku *Eufrate* my sądzimy, że chociaż korpus ekspedyjny czynnie się organizuje nie jest jeszcze w takiej gotowości.

W każdym razie korpus ten będzie gotów wtedy kiedy będzie potrzeba wysłania go.

P. margrabia de La Greca poseł nadzwyczajny króla Obojga Sycylji, w towarzystwie margrabiego Campodisaba, sekretarza ambasady, udał się dziś rano do Londynu. (*Patrie.*)

H I S Z P A N J A.

Madryt, 16 lipca. Dziś wieczór ma wyjść numer nowego dziennika, który pod tytułem *el Constitucional* zastępuje odtąd dziennik ministerjalny *el Correo de Espana.* Nowy dziennik ma na celu utworzyć jednę partją z dwóch frakcji, które aż dotąd tworzyły liberalne zjednoczenie, to jest umiarkowanych konserwatystów, którzy popierali w całej czystości zasady konstytucyjne, i progresistów, którzy nie opuścili zasad monarchicznych i dynastyjnych.

Dziennik nowy dąży do złączenia w jedność tego co dotąd było tylko koalicją. *El Constitucional* będzie kierowany przez pana Rascon, deputowanego większości, zupełnie znającego politykę i dążności marszałka O'Donnell.

Królowa Izabella miała zamiar udać się pojutrze dla widzenia zaćmienia słońca do Aranda del Duero, miasteczka położonego między Madrytem i Burgos, ale porzuciła ten zamiar z przyczyny złego stanu dróg, łączących Aranda z San Ildefonso dela Granja.

Parowiec wojenny *Isabel II* przeznaczył rząd na przewiezienie do Hiszpanji poselstwa marokańskiego; sądzą zawsze że głową tego poselstwa będzie Maley Abbas brat cesarza. Podobno sułtan marokański posyła bogate dary królowej Izabelli. (*Ind. Bel.*)

W Ł O C H Y.

Turyn, 19 lipca. Negocjacje między Sardynją i Neapolem rozpoczęły się. Hr. Cavour udał się wczoraj do *Hôtel Trombetta*, złożyć wizytę posłom króla Franciszka II, panom Manna i Winspeare; pierwszy z nich miał u siebie na wieczorze prezydenta rady i długą z nim wiódł rozmowę; poselstwa neapolitańskiego, jeszcze król nie przyjął.

Pan Manna jest bardzo miłą osobą i okazuje wiele taktu politycznego, ma umysł bardzo pojednawczy i tyle gustu, że mówiąc o swym kraju nie używa panegiryków. Co do rezultatu jego misji jest zadowolony bardzo z hrabiego Cavoura, ale nie ukrywa sobie,

że wielkie trudności stoją na przeszkodzie. Zdaje się prócz tego, że głównie rządowi sardyńskiemu o to idzie, jaką postawę przyjmie Neapol w razie otwartej walki Sardynji z Austrją. Według pana Cavour, Neapol powinien się zobowiązać do wypowiedzenia w takim razie wojny temu mocarstwu; instrukcje pana Manna nie sięgają tak daleko. Drugim kamieniem spotknienia się jest Sycylja, której rząd sardyński chce pozostawić zupełną wolność wybrania sobie rządu, podczas gdy Neapol chce nadać jej oddzielną ustawę pod władzą konstytucyjną którego z książąt z domu Burbonów.

Taki jest dotąd rezultat rozpraw. Nic dotąd nie daje nadziei na porozumienie się.

Baron Taleyrand widuje się co dzień z panem Cavour i z panem Manna; legacja francuzka przedstawia zawsze chód negocjacji jako pomyślny; ale tego optymizmu nie dzieli ani minister spraw zewnętrznych, ani publiczność, oświadczająca się ciągle energicznie przeciw przymierzu. Ostatnie wypadki w Neapolu nie są tego rodzaju, aby mogły ułatwić układy.

Co się tyczy rządu Wiktora-Emmanuela, ten utrzymuje się stale w swej polityce wyczekującej, nie skłaniając się ani do zerwania, ani do zbliżenia.

Jenerał La Masa przybył wczoraj wieczorem z Palermo. Garibaldi powierzył mu misją do Francji i Anglji. Zależy takowa na ściąganiu broni i żołnierzy dla Sycylji. Prócz tego polecono mu szczególnie zwrócić uwagę rządów tych krajów, że Garibaldi zawojowawszy Sycylją i zamierzając jeszcze dalsze zawojowanie, ma na celu jedynie zjednoczenie Włoch w jedno królestwo pod berłem Wiktora-Emmanuela.

Z tego względu wspomniemy tu jeszcze o podróży do Palermo pana Deprètis. Mówią, że szanowny członek Izby deputowanych, miał u króla audjencją nim opuścił Turyn i że król wręczył mu własnoręczny list do dyktatora.

Poświęcenie Garibaldego dla osoby króla i jego cenienie rad królewskich, daje nadzieję, że pan Deprètis więcej będzie miał powodzenia niż poprzednik jego pan La Farina.

Dzienniki neapolitańskie z dnia 12 lipca, donoszą nam tekst dekretu, nakazującego zniesienie komisji bastonad.

Dziś w południe w pałacu ministerstwa spraw wewnętrznych, miała miejsce pierwsza konferencja. Sądzimy, że możemy zapewnić, że dziś jeszcze trzymano się jeżeli nie zdala to przynajmniej tylko na skraju rozpraw, dotyczących samej treści poselstwa.

P. Cavour zachował powściągliwe milczenie, potwierdzając tym sposobem słowa, które wczoraj w publicznem pewnem miejscu wyrzekł jeden z przyjaciół hrabiego Cavour: „Jutro hr. Cavour nie będzie miał nic do powiedzenia reprezentantom neapolitańskim; jego rola zależeć będzie na słuchaniu.”

W każdym razie jesteśmy przekonani, że po wysłuchaniu należytem i pan Cavour da sformułowanie swych żądań, a jeżeli negocjacje rozwiną się na serjo, to przybiorą nawet charakter małego kongresu europejskiego, w którym wezmą udział reprezentanci wielkich mocarstw.

Mówią w naszych pismach o przesłaniu do Turynu jakiej ważnej osoby z dyplomacji francuzkiej.

Nie wiadomo jeszcze kiedy król zgodzi się na przyjęcie misji neapolitańskiej, Pojechał do kąpieli i wtedy dopiero zapewne wróci do Turynu, gdy będzie wiedział że konferencje między hrabią Cavour i posłami neapolitańskiemi mogą wydać pomyślne rezultaty.

Dziennik urzędowy sycylijski z 16 lipca, przynosi nam tekst postanowienia, przez które Garibaldi opóźnia o 6 dni, t. j. z 16 na 22 lipca, termin ukonczenia operacji komisji wyborczych, postanowionych dekretem z dnia 23 czerwca, „ponieważ termin oznaczony poprzednio nie wystarczał do wykonania przepisanych operacji.“

Drugi dekret „z uwagi że wszystkie klassy obywateli są obowiązane ze względu na naglące potrzeby kraju, przychodzić w pomoc wydatkom skarbu państwa,” nakazuje pobór kontrybucji po 2% od kapitałów, odpowiednio do dochodów z nieruchomości posiadanych przez wszystkie zakony religijne w Sycylji, przez biskupstwa, arcybiskupstwa, prelatury, opactwa, komandorstwa i prebendy. Ta kontrybucja będzie zebrana w trzech ratach: pierwsza po ogłoszeniu dekretu, druga w końcu sierpnia, ostatnia w końcu m: grudnia.

Trzeci dekret nakazuje formowanie korpusu karabinierów sycylijskich. Wiadomo że w Piemoncie tak nazywają żandarmów.

Dekret ten datowany jest 14 lipca i dał powód do jednej z najlepiej uzasadnionych krytyk pana Lafarina.

Pułkownik Angelo Calderavi mianowany jest kommendantem rzeczonych karabinierów.

Dla uczczenia pamięci pułkownika Tukery, dyktator postanowił że imie jego dane będzie fregacie *Veloce*, która opuściła marynarkę neapolitańską i przyłączyła się do Sycylijczyków. (*Ind. Belge.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Potwierdza się, że król neapolitański nakazał wojskom swym opuścić Sycylją. Prócz wstrętu naturalnego do krwi rozlewu, przyczyniła się do tego postanowienia obawa o prowincje stałego lądu, w których stan umysłów ciągle jest niepokojący, a wypłynięcie Garibaldego z Sycylji z 5,000-ym oddziałem, wzbudza domysł, że napad na Messynę był tylko demonstracją dla zwrócenia uwagi nieprzyjaciela w tę stronę, i tym sposobem tym łatwiejszego zajęcia stałego lądu. Przypuszczenia są, że list własnoręczny Wiktora-Emmanuela do Garibaldego, ma na celu powstrzymanie tego ostatniego od napadu na resztę prowincji neapolitańskich, ale list ten zapewne przyjdzie zapóźno, bo Garibaldi wypłynął z Palermo dnia 18 lipca i lada chwila możemy mieć wiadomość o jego wylądowaniu.

Dzienniki zamieszczają allokucją Papieża; pokazuje się z niej, że Ojciec Swięty pozostaje całkowicie przy swoim sposobie zapatrywania się na sprawy włoskie i nie może mieć nadziei na jakiejkolwiek reformy.

Morning-Post w poprzednim artykule dowodził, że interwencja w Syrji będzie niemożliwą jeżeli Porta takową odrzuci, w odpowiedzi na ten artykuł *Constitutionnel* odpowiada, że w każdym razie czy Porta się zgodzi, czy nie interwencja będzie mieć miejsce. Oświadczenie to ma tym większe znaczenie, że depesza donosi właśnie o odmównej odpowiedzi Porty.

Times objawia przeciwne zdanie, niż *Morning-Post*, dowodzi on konieczności interwencji, na którą wcale nie może wpłynąć pokój zawarty między Druzami i Maronitami (z resztą wiadomość o nim została już odwołaną). Ponieważ i oświadczenie lorda J. Russell wskazuje na zgodzenie się gabinetu angielskiego na wyprawę syryjską to noty ministerjalnego *Morning Post* nie możemy brać za urzędową; może chyba tyle tylko wskazywać, że Anglja niechętnie i koniecznością zmuszona, woli brać udział czynny w interwencji niż być bezczynnym świadkiem cudzych powodzeń. Na samem posiedzeniu lord Palmerston mocniej jeszcze wykazał zazdrość i niechęć istniejącą między temi dwoma dworami. Francja ma armją 600,000, co również jak i jej marynarka o wiele przewyższa potrzebę obrony kraju. Nie posądza szlachetny lord Francji o złe zamiary, *ale możność może sprowadzić i chęć.*

Cesarz austrjacki i książe rejent pruski są już w Cieplicach; na teraz trudno jeszcze wnioskować jakie będą rezultaty tego zjazdu. (*Ind. Bel.*)

Londyn, 21 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej odpowiedział Russel na interpelacją Griffitha, że neapolitańskie wojska opuszczają Sycylją i że król Sardyński posłał delegowanego do Garibaldego niewiadomo w jakim celu.

Londyn, 24 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej powiedział lord Palmerston: Horyzont polityczny zaciemniają chmury; burza może wybuchnąć. Francja ma 600,000 wojska; to jest więcej niż potrzeba do obrony kraju. Nie mówię ażeby to mocarstwo było skłonne do zaczepki, ale możność napadu może wzbudzić i chęć do niego. Marynarka francuzka także znakomicie powiększona, chociaż nie jest koniecznie potrzebną do obrony terytorjum francuzkiego.

Londyn, 24 lipca Morning Post powiada że wiadomość o zawarciu pokoju między Druzami i Maronitami nie potwierdziła się, ale że wojska tureckie zdołają poskromić Druzów.

Rząd francuzki ma prawo wysłać swoje wojska do Syrji tylko w skutek konwencji z Portą i mocarstwami. Projekt podobnej konwencji istnieje rzeczywiście, ale można przewidzieć że Turcja nie przystanie na niego i że ograniczy się wszystko na poparciu Porty marynarką zachodnich mocarstw, ponieważ okupacja Syrji przedłużyłaby się nieskończenie, tak jak i okupacja Rzymu, a wkrótce okazałby się także potrzeba okupacji Bulgarji, Serbji i Czarnogórza, w skutek nie przyjacielskiego postępowania Turków z chrześćjanami. W takim razie, dodaje *Post* można zapytać dlaczego chrześćjańskie mocarstwa nie przystępują lepiej odrazu do rozbioru Turcji?

Londyn, 24 lipca. Biuro tel. Reutera donosi, że posłowie tureccy w Paryżu i Londynie donieśli urzędownie rządom tamtejszym, że pokój zawarty został między Druzzami i Maronitami. Prócz tego Fuad Basza winnych ukarze i poczyni kroki w celu zapobieżenia nowym starciom się między dwoma pokoleniami.

Londyn, 25 lipca. Dzisiejszy *Times* powiada: Pokój między Druzami i Maronitami nie przeszkodzi interwencji; także i muzułmanów należy pociągnąć do odpowiedzialności. Syrją należy zająć wojskiem, czy z zezwoleniem Porty czy bez takowego, aby ukarać przywódców i uczestników w obozie muzułmańskim.

Wiedeń, 24 lipca. Z Cieplic donoszą że tutejszy pruski poseł baron v. Werther przybył tam równocześnie z cesarzem austrjackim. Austrjaccy posłowie z Berlina i Drezna przybyli również do Cieplic. Cesarz złożył wieczorem wizytę saskiej księżniczce Amalji.

Frankfurt, 23 lipca. Zapewniają że królowie Saski i Bawarski nie będą obecni w Cieplicach. Książe rejent jutro przez nasze miasto i Drezno uda się na miejsce zebrania.

Drezno, 25 lipca. Książe rejent pruski przy-

był tu wraz z wracającym następcą saskiego, o godzinie 9-ej rano przyjęty został przez księcia Hohenzollern, pana Schleinitz i pruskiego posła pana de Savigny i zajął mieszkanie u tego ostatniego. Król saski o 11ej godzinie przybył z Zwiskau i złożył wizytę księciu rejentowi poczem obadwaj pojechali do Pillnitz.

Telegram *Dresdener Journal* donosi z Teplic z dnia dzisiejszego, że cesarz austrjacki przyjmował wczoraj przedstawienie znajdujących się tam austrjackich i pruskich znakomitych osób. U stołu byli dwaj książęta Radziwiłłowie. Dziś przedpołudniem dawał cesarz audjencje i w południe zwiedzał różne szpitale i zakłady. Księcia rejenta oczekiwano o godzinie szóstej po południu i miał na granicy przyjąć go Feldmarszałek hr. Mensdorff.

Drezno, 25 lipca. Dresdener Journal donosi, że książe rejent pruski udał się do Pillnitz tam był przyjęty przez księcia następcę tronu i księcia Jerzego i przedstawiony królowej. O $1\frac{1}{2}$ było śniadanie, do którego zaproszono świtę księcia rejenta, oprócz tego posła pruskiego przy dworze saskim, prezydenta ministerstwa v. Beust i ministra dworu v. Zeschau. O godz. $3\frac{1}{2}$ odjechał książe rejent nadzwyczajnym pociągiem do Cieplic.

Paryż, 24 lipca. Constitutionnel powątpiewa o wiadomościach zawartych w *Post*; spodziewa się że Europa nie dozwoli, aby miano tylko zmyć krew chrześćjan i na tem skończyć.

Paryż, 24 lipca Constitutionnel tak odpowiada na notę *Morning Post*:

Morning Post donosi że pokój pomiędzy Maronitami i Druzami podpisany został 10 t. m., że wypadek ten czyni niepotrzebną interwencją zagraniczną i zapobiegnie wielu trudnościom. Może być, że Maronici dla uniknienia nowych rzezi poddali się warunkom nałożonym na nich, i widziemy w tem tylko nowe nadużycie siły; sumienie publiczne Europy nie dopuści zapewne, aby zmyto tylko krew chrześćjan i na tem ukończono.

Morning Post zresztą zapomina o jednym ważnym szczególe, że 9 lipca zaczęto rzeź w Damaszku i radzibyśmy widzieć czy depesza telegraficzna uwiadomiła go także że i tam katowie zawarli traktat ze swemi ofiarami.

Paryż 24 lipca. Na giełdzie rozeszła się pogłoska że Porta odrzuciła propozycje Francji w przedmiocie Syrji.

Paryż 24 lipca. Pogłoska obiegająca w Londynie, że Porta nie zgodzi się na interwencją w Syrji wpłynęła niepomyślnie na giełdę; 5% która przy otwarciu stała na 68, o $1\frac{1}{2}$ godz. spadła na 67,75, później jeszcze na 67.70. Konsolidowanie od południa były na $93\frac{1}{4}$.

Turyn, 22 lipca. Okręta wojenne *Malpatano* i *Euridice* posłane będą na Wschód. Orsini objął organizacją sycylijskiej artylerji i dlatego złożył wydział wojny panu Sartori. Prywatne depesze potwierdzają, że król neapolitański ma zamiar nakazać całkowite opuszczenie Sycylji.

Trjest, 23 lipca. Triest. Zeit. donosi że d. 17 t. m. wybuchły w Tarencie zamieszki. Na drugi dzień przywrócono porządek, po otrzymaniu rozkazu organizowania gwardji narodowej.

(*Staats-Anz.*)

Wiadomości handlowe.

Ceny targowe Warszawskie,

z dnia 26 lipca 1860 roku, płacono:

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop
Żyta	5	$45\frac{1}{2}$	3	$32\frac{1}{2}$
Pszenicy	10	88	6	$63\frac{1}{2}$
Grochu polnego	5	66	3	45
Gryki	4	92	3	—
Jęczmienia	—	—	—	—
Owsa	4	30	2	62
Kartofle	1	78	1	$8\frac{1}{2}$
Kasza jaglana	10	$82\frac{1}{2}$	6	60
„ gryczana	9	35	5	70
„ „ drobnej	15	$74\frac{1}{2}$	9	60
„ jęczmienna	7	$62\frac{1}{2}$	4	$64\frac{1}{2}$
	za pud. rub. sr.		za pud. kop.	
Mąka pszenna przednia	—		—	
„ „ zwycz.	—		—	
„ żytnia pytlowa	—		—	
„ gryczana	—		—	
Słoma	—		34	
Siano	—		39	
Masło	7		60	

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 tej od rs. 1 k. $92\frac{3}{4}$ do rs. 1 k. 99, za garniec od kop. 63 do kop. 65.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 26 lipca 1860 r.		płacą:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	94	rub. rs.
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	103	rub. rs.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	$84\frac{1}{4}$	rub. rs.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	$87\frac{1}{4}$	talarów pruskich
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	88	talarów pruskich
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	$87\frac{3}{4}$	talarów pruskich
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	$97\frac{1}{8}$	talarów pruskich
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	$617\frac{5}{8}$	talarów pruskich
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	$78\frac{11}{12}$	talarów pruskich
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	$149\frac{7}{8}$	talarów pruskich
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	$77\frac{1}{2}$	talarów pruskich
Wiedeń.		zł. reńs:	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	126 25	
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	189 60	
Paryż.		dają:	
3% Renta	za 100 fr.	68 25	fran.
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	683	fran.

Dep. telegr. Zyto w Berlinie na dostawę w miejscu $46\frac{1}{4}$ tal., na wiosenną dostawę $46\frac{3}{8}$ za winspel.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z d. 25 lipca 1860 r.		żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Monety.					
Pół-imperyały Rossyjskie.		—	—	5	55
Dukaty Hollenr. nowe ważne		—	—	—	—
Papiery.					
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.)		93	72	92	22
Bilety Skarbu królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu). za 15 rsr.		14	99	14	$96\frac{1}{2}$
Wexle					
Berlin . . . .100 Tal.	2 M.	102	30	102	15
„ . . . .100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . . .100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . . .100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	153	60	—	—
Londyn . . 1 Ft. St.	3 M.	6	75	—	—
Moskwa . . 100 Rsr.	1 M.	99	25	—	—
Petersburg . . 100 Rsr.	1 M.	99	50	—	—
„ . . . 100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fran.	2 M.	81	—	—	—
„ . . . 300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń. . . 150 Zł. R.	2 M.	80	10	—	—
Wrocław . . 100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. $27\frac{7}{9}$

od Listów Zastawnych kop. $5\frac{1}{2}$

— W dniu 31 lipca r. b. jako w rocznicę imienin ś. p. Ignacego z Belny Leszczyńskiego, odbędzie się we wsi Sokołowie pod Gostyninem, w miejscowym kościele o godzinie 10 z rana, żałobne nabożeństwo za duszę zmarłego a razem poświęcenie nagrobka wzniesionego na Jego grobie przez pozostałą rodzinę.

TEATR WIELKI. Jutro: *Halka.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 15 (27) lipca 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*